

# GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 166 (237)

## Próba charakteru narodowego

23 lipca 1931 r.

Przed rokiem 1914 dusza narodu była tak już spodiła i wykarykaturzona, że kiedy rzucano zostało hasło o wyzwolenie polityczne Polski, zaletwie garstka Polaków miała jeszcze zmysł wolności i godności narodowej.

Jeśli się nie mylić, to większość Polaków była już tak z instynktu narodowego wyprana, że na widok kozaka z nąbką mówił: „nasz żołnierz”. Za spolszeniem politycznym — narodowym, szło spolszenie moralne, kulturalne, obyczajowe. Jeden z najlepszych i najświetniejszych myślicieli polskich, Tadeusz Miciński, osadził tę większość jako „gromadę brudnych Guanaki, które kopia, pluja, gryza kiedy do nich podejść z zamiarem otwarcia bram ogrodzenia”.

Czy legionistów Piłsudskiego nie wykilniano z ambon i nie odzignywano się w tzw. „lepszych” towarzyswach za bohaterki poryw rozwarcia ogrodzenia dla brudnych guanaki?

I miał najgłębszą słusność Miciński, gdy skarykaturował generację elitistów krującą ironią pogardy:

„Wszystko najszczytniejsze znieśli się już w karykaturę i głupstwo. Ze spuścizny wieszczów uczyniła się strzechła dla retorycznych wróbi. Z nauki — orszek dla złotych wyćwół. U źródeł duszy polskiej na górach zbudowano gadankę młyny, melając krew na otrąby dla rzrody.

Myśli narodowa winna zmienić swój herb — zamiast orła — tasieriec”.

„Szyfite polski! nie powiesz chyba, że masz lekki kamień w dźwiganu na górę przeznaczenia? — bo musimy walczyć już nie z hasłami, ale z istotą bagna ukrytą za hasłami”.

Taki naogół był naród, kiedy Piłsudski z garstką wyklekłych „szaleńców” szedł na Termopily bój o Polskę polityczną. Kiedy w lat parę stanęły fundamenty i tręby polityczne Polski, nadeszła faza wypełnienia tej Polski nową, żywą narodową treścią. I wtedy legionista, który „Polskę w sercu, a śmierć w tornistrze nosił” musiał się przemienić w Szyfite polskiego, by „dźwigać ciężki kamień na górę przeznaczenia”. Lecz oto powtórzyła się znowu tak niedawna historia Guanaki zamknięte w chlewikach partyjnych zaczęły znowu pluć, kasać, kopać, kiedy chciano im rozzerzeć bramy ogrodzenia.

Szyfite polski musi „walczyć już nie z hasłami, ale z istotą ciepłego bagienka za hasłami ukrytego”.

Ale walka o wewnętrzną Polskę nie ma tych sprzyjających konjunktur walki o Polskę, jest ona niezmiernie złożona i trudna, zważywszy, że pod zaborem cofnęliśmy się o kilkadziesiąt lat wstecz. Jak można przytem dokonywać cudów w budowaniu Polski wewnętrznej skoro charakter większości Polaków zatracił wszelkie poczucie godności narodowej, poczucie niepodległego państwa i obywatelskie wyoblenienie? O ile w walce o narodową godność można sobie wyobrazić 300 spartańskich reprezentujących naród, o tyle wewnętrzna budowa Polski musi się oprzeć o przeciętny typ Polaka, a ten jest zrozaczyniwy do szpiku, do rdzenia duszy, do dna charakteru.

Teraz, kiedy konsekwencje wojny dużą całą Europę, a raczej cały świat, kiedy zagadnienia życia weszły w formę dyematu: „być albo nie być”, kiedy państwa i narody postawione są przed najtrudniejszym egzaminem samodzielnego istnienia, Polska ma przed sobą egzamin najtrudniejszy. Egzamin ten musi zdać w imieniu Polski przeciętny Polak.

I jakże smutno patrzeć na te „licha zęść narodu” — jak mówi Wypiański — która już po 12 latach niepodległości nie rozumie, że przeciwieństwo Polski już jest, nie w epopejach Sienkiewiczowskich i umach o hetmanie, nie w poezji patriotycznej i mesjanistycznej filozofii, ale realna, tuż koło nich, nieublagana rzeczywistość, żywa, cierpiąca i walcząca o wyższe woje jestestwo. Żyją w jej promieniu, w jej atmosferze, w jej niedającej się cofnąć konkretności, a jednak nie widzą jej, nie czują, nie rozumieją. Niewola stulecia wygrzyła im wzrok, wysysała z mózgu wszelką myśl, ze serca ciepło, z piersi moralne pluca i chce się znowu powtórzyć za wieszczem: „Czy wam Król! — Duch a wieki odmówił swej prawdy, że nie możecie przybrać już innej postaci jak ja, żeście trupy przypięte do łustej postaci?” (Tadeusz Miciński) I jak straszny był, kiedy za wschodnim Kordonem, ciemny chłop i robotnik rosyjski, staje z o-

krutnym bestjałskim rządem bolszewickim w lojalnym szeregu i wykonuje radośnie olbrzymi 5 letni plan gospodarczy...

Mój Boże! Ciemny muzyk rosyjski swoim zrozumieniem państwa, swoją po-

jętnością zadań republiki dystansuje naszych czołowych partyjnych wodzów...

Gdy w pomajowym obozie pracy rozpoczęła się planowa, ciężka, sztyfowa, tragiczna niemal w swoim wysiłku budowa

Polski wewnętrznej, oni skupiają się w spryskany obóz niszczyciela i paraliżowania młodego organizmu państwa...

Czy można wyobrazić sobie okropniejsze zwyrodnienie charakterów? Ale po-

### Nowa propozycja Hoovera

której naczelnym postulatem — porozumienie z Francją i państwami wschodnio-europejskimi

LONDYN. Z Waszyngtonu donoszą: Podsekretarz stanu Castle zabrał oml na konferencji prasowej dziennikarzy amerykańskich z treścią nowych propozycji prezydenta Hoovera, które zostały złożone przez ministra spraw zagranicznych Stim-

sona na konferencji londyńskiej. Propozycje Hoovera dają się ująć w następujące 4 punkty:

1) atmosfera polityczna w Europie powinna być wyjaśniona przez wzajemną dobrą wolę i porozumienie między Niem-

cami, Francją i państwami wschodnio-europejskimi;

2) bankierzy zagraniczni powinni nie wycofywać udzielonych Niemcom kredytów w wysokości 1,2 miliardów dolarów;

3) ma być utworzony międzynarodowy kamitet celem zbadania sytuacji finansowej i gospodarczej Niemiec i rozstrzygnięcia czy i w jakiej wysokości potrzebne są Niemcom nowe kapitały;

4) krótkoterminowe kredyty powinny być, o ile możliwości, zamieniane na kredyty długoterminowe.

Castle oświadczył dalej, iż położenie gospodarcze Niemiec jest skomplikowane przez polityczne zagadnienia Europy i że zainteresowane państwa muszą starać się załatwić te zagadnienia. Stany Zjednoczone nie występują z propozycją pożyczki rządowej, ani też gwarancji rządowej. Tego rodzaju propozycje mogłyby bowiem napotkać na opór parlamentu St. Zjedn. i prawdopodobnie innych rządów. Propozycje amerykańskie ograniczają się więc do współpracy banków, wolnych od interwencji rządowej. Liczyć się należy, że bankierzy zagraniczni oświadczą swą gotowość współpracy przy realizacji tego projektu.

Nowy film polski „Legion ulicy”



Wkrótce ukaże się na ekranach stolicy nowy film polski, mający odróżnić się od wszystkich poprzednich oryginalną i ciekawą odszkodującą od przyjętego dotychczas i uprzykrzonego szablonu. Autorem scenariusza jest młody poeta Andrzej Wolica, reżyserem — p. Aleksander Ford, bardzo ciekawie zapowiadający się młody reżyser Alfrédja będzie s. odowisko warszawskich, wśród których toczy się akcja i udział młodocianego znanego już z filmu „Janiko Muzykant” aktora Stefka Roguńskiego. Zdjęcie przedstawia z lewej strony autora scenariusza, p. A. Wolica i scenę z filmu ze St. Roguńskim i Tadeusz Fijewskim w rolach Łuka i Zbycha.

### Pracę nad zjednoczeniem organizacji gospodarczych prowadzi poseł Janusz Radziwiłł

WARSZAWA, 22.7. W ciągu ostatnich 2 dni pod przewodnictwem posła Janusza Radziwiłła odbywa się piątne, posiedzenie w sprawie porozumienia i fuzji Polskiego Związku Przemysłu, Górnicwa,

Finansów i Handlu z Naczelną Organizacją Zjednoczenia Przemysłu i Rolnictwa Zachodnich Ziemi Polski. Obrady trwają nadal.

### Oszczercza poniósł zasłużoną karę

Za kłamliwe napaści poseł Dubois skazany został na miesiąc więzienia

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 22.7. Dz. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę posła Stanisława Dubois, redaktora „Robotnika”, oskarżonego o zniesławienie szefa lotnictwa wojskowego, płk. Rajskiego.

Poseł Dubois zarzucił płk. Rajskiemu, że przyjął od firmy „Lorraine-Dietrich” jako prezent samochód osobowy.

W trakcie rozprawy okazało się, że samochód płk. Rajski otrzymał w formie nagrody za zwycięstwo w rajdzie lotniczym do Hiszpanii. Do dyspozycji ministerstwa spraw wojskowych oddano wtedy 2 samochody z prośbą o oddanie tych samochodów 2 uczestnikom rajdu. Jedno z aut otrzymał kpt. Orliński, a drugie płk. Rajski.

Między innymi, podczas rozprawy zeznawał także wiceminister spraw woj-

skowych gen. Konarzewski. Podczas rozprawy stwierdzono, że auto zostało przyznane płk. Rajskiemu rzeczywicie w formie nagrody, przyczem kpt. Orliński auto swoje sprzedał, do czego miał zresztą

prawo, zaś płk. Rajski auto oddał do dyspozycji min. spraw wojskowych.

W rezultacie przewodu sądowego uznano posła Dubois winnym oszczerstwa i skazano go na miesiąc więzienia.

### Goście powietrzni odlecieli z Warszawy do Białogrodu

WARSZAWA, 22.7. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godz. 5.20 wystartowała z lotniska cywilnego na Mokotowie do lotu przez Łwów do Białogrodu eskadra francuska.

Eskadra ta, składająca się z 5 samolotów, odbywa raid dokoła Europy. Odl-

tujących lotników zegnali przedstawiciele władz wojskowych z szefem aeronautyki Min. Spraw Wojskowych płk. Rajskim na czele.

Szósty samolot, pilotowany przez de Ponton d'Anencourt, pozostał w Warszawie z powodu defektu motoru.

### Pracownicy komunalni w Warszawie grożą strajkiem

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 23 lipca. Na zebraniu delegatów związku pracowników komunalnych instytucji użyteczności publicznej powzięto uchwałę, głoszącą, że ostateczne zarządzenia magistratu wywołały wśród pracowników silne wzburzenie. O ile magistrat zechce wprowadzić w życie swe zamierzenia, pracownicy gotowi są odpowiedzieć strajkiem.

Zebrani domagają się natychmiast-

wego wypłacenia zaległych zarobków i wypłacenia nadal w dotychczasowych terminach, uregulowania obniżonych płac i cofnięcia wymówienia pracy na 1 września b.r. z obniżeniem płac o 15 proc.

Zebrani oświadczają, że o ile magistrat nie załatwi przychylnie tych postulatów w przeciągu 2-ich tygodni, to pracownicy przystąpią do strajku.

Związki pracowników miejskich, in-

terwenując u urzędującego wiceprezydenta miasta, Szpotniańskiego, otrzymali zapewnienie, że niewypłacone dotychczas pensje za lipiec będą uregulowane do czwartku włącznie.

We wtorek interwenjowała dwukrotnie delegacja pracowników, poparta przez przybyłych do magistratu pracowników straży ogniowej i zakładów sanitarnych.

Związki pracowników miejskich, in-

### Słuszny zakaz importu związków azotowych

Mamy własny Chorzów i Mościce

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 22.7. W dniu dzisiejszym wydany został zakaz sprowadzania z zagranicy wszelkich związków azotowych.

Rozporządzenie to podpisał p. premier Prystor, oraz ministrowi: Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa.

### Prawda o kryzysie w Niemczech

KRÓLEWIEC, 22.7. (PAT.). Jeden z dzienników donosi, że mimo obecnych trudności finansowych, rząd berliński udzielił w tych dniach kredytu w wysoko-

ści 1 mil. 200 tys. mk. wielkim zakładom przemysłowym „Borsig”, które pracują dla Reichswehry. Kredyt ten, udzielony fabryce, ma być pokryty w drodze dostaw dla Reichswehry.

### Spokój na rynku finansowym w Gdańsku

(Telef. od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 22.7. Z Gdańska donoszą, że w dniu dzisiejszym o rana zostały otwarte wszystkie banki niemieckie, które przed tygodniem w związku z krachem niemieckim zawiesiły swe czynności. Pomimo otwarcia banków, zgłosiła się do nich wcale niewielka liczba interesantów, co świadczy, że panika została opanowana.

### W hiszpańskim ganku ciągle wre

SEWILLA, 22.7. (PAT.). Z Korja del Rio donoszą, że niezniżni sprawcy przelicili przewody telefoniczne i usiłovali wtargnąć do centrali telefonicznej. Oddział policji został obrzucony kamieniami, padły również strzały. Policja zdołała opanować sytuację, zabijając 3 manifestantów i kilku raniąc.

### Litwa nie zapomniała o swych synach, pozostałych w Prusach

KRÓLEWIEC, 22.7. (PAT.). Z Prus Wschodnich wyjechała do Kowna wycieczka narodowej mniejszości litewskiej, składająca się z 175 osób. Wycieczka ta była bardzo serdecznie podejmowana przez miejscową organizację szaulisów, którzy przyrzekli swą pomoc 100 000 litwinom z Prus Wschodnich w ich walce o zachowanie narodowego stanu posiadania.

Silne lotnictwo, to silna Polska!

# Rzeczowa polemika

Przed paru dniami wykazaliśmy na łamach naszego pisma jak demagogicznie i fałszywie przedstawia „Nowe Życie” fakty z życia politycznego i gospodarczego kraju.

Obecnie mamy do zanotowania nie mniej „rzeczowy” przykład polemiki.

W ostatnim numerze redakcji „Nowego Życia” umieszczona notatka w rubryce „Odgłosy” następującej treści:

„Umieszczony w naszym piśmie artykuł p. t. „Czekamy” nie podobał się sa-

nacyjnemu „Głosiwi”. Natomiast „Rozwój” w Łodzi poszedł dalej od nas po drodze krytyki rządów sanacyjnych: umieszczając nasz artykuł, zaznaczył w tytule: „Próżne oczekiwania”, a w końcu: „A zatem czekamy, jako... czekaliśmy już lat pięć!” Należy jednak zaznaczyć, że oczekiwania pięcioletnie nie były zupełnie próżne, sanacja bowiem wielu ludzi w tym czasie zraziła do siebie tak skutecznie, jak nikt inny tego nie potrafiłby uczynić. Na potwierdzenie tego faktu znajdujemy przykład choćby w drugim odgłosie, powstałym z artykułów nieswieskiej „Współ-

nej Sprawy” i grodzkiego „Nowego Życia”.

Nie chodziło nam w naszej notatce o polemikę z „Nowego Życia” w sprawie obecnych rządów, są ludzie których nic i nikt nie przekona, więc pozostawia się ich samym sobie.

Wykazaliśmy tylko fałszywe podawanie faktów jak np.: twierdzenie, że złoty się załamuje, że o gospodarce w lasach i do- brach państwowych nikt nie wie i t. p. Z zarzutów tych „Nowe Życie” nie oczyściło się powyższą pożądaną notatką. I to się nazywa polemika.

POŚWIĘTNE, pow. wysoko-maz.

## Znów z dymem pożarów podpalacze puścili zagrodę gospodarczą

Coraz częstsze wypadki pożarów nawiązują nasze okolicy i zagrody gospodarcze puszcza z dymem podpalaczy ręki zbrodniczej. Nie obłądaliśmy jeszcze od niedawnego pożaru młynu we wsi Chrzączki, własność Wincentego Brzozowskiego, wartości do 10 tys. złotych, jak stanęliśmy w dniu 16 lipca r. b. jako ohotnicza straż pożarna w Poświętnem do akcji ratowniczej we wsi Wojstawy. Podpalone z trzech stron kuczkowsko Pawła Dziezika obróciło w popiół, mającność wartości przeszło 20 tys. zł.

Omal że nie oberżało się bez ciał ludzkich, bo chłopca w sąsiedku na

świeżem śniegu działwa już z płonących budynków wyciągnięta została. Trzy kobiety, 17 owiec, kilkadziesiąt sztuk drobiu i wierny burek na tańcu przytłoczył zyciem i jakby zakoczyły dotkliwe straty pogrzeźce, który, jak mówią, nikomu wody nie zamaścił, był dobrym 3-włokowym sąsadem i narażił się li tylko niedawno Jankielowi Grynbergowi z Sokót, ujawniając go w sprawie sądowej jako lichwiarza procentowego.

Na ten temat głośno i wrześnie mówili kochanie. Kto wie czy nie dopatry się w tym odrobiny prawdy p. Prokurator. Korrespondent.

HORNICA, pow. grodzieski

## Zebrań organizacyjne Straży ogniowej

W dniu 15 lipca r. b. we wsi Mała-Olszanka odbyło się zebranie organizacyjne na którym postanowiono założyć straż ogniwo-ochotniczą.

Do Zarządu wybrano p.p.: Prezes Papuciewicz Wacław, V-Prezes Papuciewicz Kazimierz, Skarbnik Kuklewski Bronisław, Sekretarz Siemiński Piotr, Naczelnik Straży Kuklewski Franciszek, Pomocnik Na-

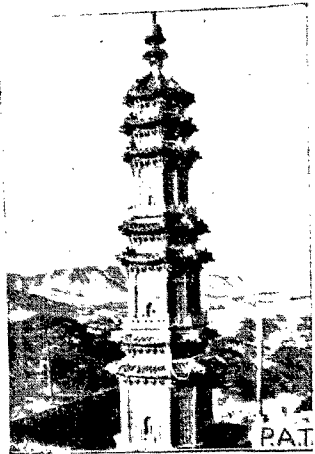
czelnika Zieziulewicz Michał, Gospodarz Straży Kiesel Michał.

Na członków czynnych Straży zapisało się 14 osób. Nowoobрани Zarząd Straży zwrócił się z prośbą do Pana Starosty o zalegalizowanie straży.

Dodać należy że jest to z kolei już 4-a drużyna strażacka zorganizowana na terenie gminy w ostatnich dwóch latach.

SUWAŁKI

Wieża emaljowa w Pekinie



Jednym z najciekawszych zabytków starożytności w Chinach jest wieża emaljowa w Pekinie. Nazdy przewodnik uważa za świętą relikwię i pokazuje jej turystom aby zachwycili się iście koninkowymi wykonaniem jej górników i dźwiękami i pięknym wysmakłym kształtem. Szczególnie piękny jest widok, gdy przy zachodzie słońca emalja poluje i mieni się wszystkimi barwami.

## Jeszcze o propagandzie L.O.P.P.

Kto ponosi winę nieudanej imprezy

W związku z artykułem naszym p. t. „Śmętne echa propagandy L.O.P.P.” sekretarz miejscowej L.O.P.P. p. Pampuch wyjaśnia co następuje:

Zarząd Komitetu Pow. L.O.P.P. dowiedział się (prywatnie), że kpt. pil. dr. Leoszek i por. pil. Zwirko mają zamiar przyjechać do Suwałk, lecz czy i kiedy narazie było niewiadomo, gdyż lotnicy mieli zawiadomić swych krewnych, zamieszkałych w Suwałkach, w drodze telefonicznej.

Nie mając od wymienionych lotników bezpośredniego zawiadomienia o przylocie wskutek czego rzecz ta do ostatniej prawie chwili nie mogła być traktowana realnie Komitet Pow. L.O.P.P. delegował jednak mnie, jako sekretarza, na plac Papierni, gdzie dn. 8 lipca r. b. wspólnie z b. pilotem p. mjr. Lisowskim wybrałem możliwe miejsce na tym placu do lądowania samolotu.

Dopiero w sobotę dnia 11 lipca w godzinach przedpołudniowych porok p. Radziukiewicz powiadomił mnie, że samolot napewno przyłeci w tymże dniu o godz. 19 (7 wiecz), gdyż przed chwilą otrzymał od lotników depesze. Powtarzam, że były to tylko prywatne wiadomości, gdyż Zarząd Kom. Pow. nie otrzymał od lotników żadnego oficjalnego zawiadomienia w tej sprawie.

Zdaniem mojem była to tylko prywatna wycieczka lotników.

Natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o przylocie, wspólnie z p. Radziukiewiczem zajęliśmy się przygotowaniem, a mianowicie: ogłoszeniem tego faktu na słupach i w prasie, oznakowaniem miejsca lądowania, przygotowaniem sali na odjazd i t. d. Ponadto uprosiłem osobście i miałem obecną i zapewnioną pomoc wojska w postaci warty do pilnowania samolotu, orkiestry, która miała przygrywać na lotnisku w czasie lotów pokazowych oraz oddziału, który miał utrzymywać kordon na lotnisku.

Z powyższego wynika, iż niezgodnem z prawdą jest twierdzenie, że na przylocie nie było przygotowane. L.O.P.P. zrobiła, co było w jej mocy, a że nie wszyscy obywatelnie swe wypełnili—to trudno... Lądowanie nastąpiło przy zupełnym porządku na placu, stwierdzenie czego osobście słyszałem z ust p. kpt. Leoszko, a że warta do pilnowania samolotu nie przyszła na czas, nie jest winą Komitetu.

Również nie jest winą Komitetu, że ani obliczona orkiestra, ani żołnierze do trzymania kordonu nie byli przysłani na czas lotów pokazowych w dniu 12 b. m. (niedziela), dopiero w ostatniej chwili na skutek mej prośby p. pułk. Szafrań osobście zarządził wysłanie na plac oddziału żołnierzy dla utrzymania porządku.

Również nie z winy organizatorów niesforne jednostki z pośród publiczności przedostały się na miejsce startu i lądowania samolotu.

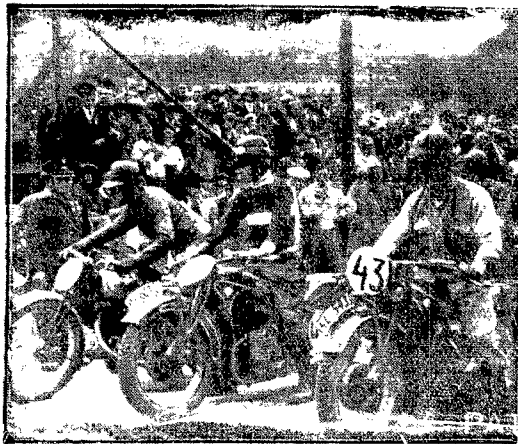
Co do rzekomych strat, jakie miała ponieść L.O.P.P. z powodu inkryminowanej „złej organizacji” należy stwierdzić, że zgłosił się tylko jeden amator na pasażera, który zgadzał się zapłacić na rzecz

L.O.P.P. 10 zł, lecz z niewiadomych mi przyczyn lotnicy w ostatniej chwili odmówili mu tej przyjemności, natomiast było bardzo wielu amatorów na jeżdż bezpłatną.

Co się tyczy lotów pokazowych, to pomimo trudności w zakresie utrzymania

porządku na placu, loty te udały się publiczności suwałka licznie zebrana na placu miała możność obserwowania lotów. Powyższe stanowiło tak pożądane osiągnięcie w zakresie propagandy lotniczej wśród ludności.

Międzynarodowy wyścig górski w Wisle



W niedzielę odbył się w Wisle międzynarodowy górski wyścig motocyklowy, który wywołał wielkie zainteresowanie miejscowej ludności i przyjezdnych gości. Zdjęcie przedstawia chwilę przed startem.

BIELSKO - PODLASKI

## Oszczędność -- to dobrobyt i potęga narodu

Dążąc do wpojenia zmysłu oszczędnościowego wśród członków Związku Strzeleckiego, jako też umożliwienia egzystencji swoim placówkom gęsto rozsiadłym na terenie powiatu, powstała w swoim czasie myśl założenia Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej „Samopomoc” z siedzibą w Białym Podlaskim.

Na posiedzeniu Zarządu Obwodu Związku Strzeleckiego powiatu Białego odbytem w dniu 16 lipca r. b. został przez ob. Władysława Zembrzusińskiego odczytany opracowany przez niego statut Kasy, który w zasadzie został przyjęty.

Na tem że posiedzeniu wybrano tymczasowy Zarząd Kasy w składzie: ob. ob.

Władysława Zembrzusińskiego, Stanisława Tellera, Eugenjusza Kossowskiego zastępców: Stanisława Barana i Wiktora Bobrowskiego, oraz tymczasową Radę Nadzorczą w składzie ob. ob. Władysława Ksepko, Edgara Bensa, Antoniego Falkowskiego, Kazimierza Zgliczyńskiego, Włodzimierza Kuczyńskiego, Stanisława Mercika, Stanisława Gepperta i zastępców: Stefana Czyżowskiego, Ignacego Potockiego i Jara Abramowicza.

Zarząd Kasy ukonstytuował się jak następuje prezesem wybrany został ob. Władysław Zembrzusiński, sekretarzem—ob. Stanisław Teller i skarbnikiem — ob. Eugenjusz Kossowski.

Do P. T. Prenumeratorów

Czas odnowić prenumeratę na m-c sierpień, oraz uregulować zaległa!

ADMINISTRACJA

## Fiasko konferencji londyńskiej

Francja nie udzieli Niemcom kredytów

LONDYN. W czasie wtorkowego popołudniowego posiedzenia międzynarodowej konferencji gospodarczej nie osiągnięto zgody w żadnej z dyskutowanych spraw. W związku z tem zaplanował nastój nader pesymistyczny i poczęto liczyć się z możliwością wycofania się Francji z akcji pomocy kredytowej dla Niemiec.

Późną nocą stało się ostatecznie wiadomem, że Francja istotnie odmawia udzielenia Niemcom jakiegokolwiek kredytu krótkoterminowego.

Stanowisko Francji wywołało wielką konsternację, przyczem ze strony niemieckiej donoszą, że ew. miejsce Francji przy niesieniu pomocy Niemcom zajmie Japonja i inne państwa.

Wobec takiego obrotu spraw, konferencja zakończy się najprawdopodobniej w środę, poczem ministrowie poszczególnych państw rozjadą się. Nie jest wykluczone, że wraz z Brueningiem i Curtiusem do Berlina udadzą się angielscy ministrowie Mac Donald i Henderson.

Ze strony amerykańskiej m. in. wielkie niezadowolenie budzi fakt, że przebieg konferencji w zasadzie tajnej był jednak wiadomy publicznie we wszystkich państwach, co dowodzi wielkiej niedyskrecji niektórych dyplomatów, przy pośrednictwie których jedynie wiadomości te mogły przeniknąć poza drzwi sali obrad.

## W Niemczech coraz głośniej mówią o zamachu stanu i rekonstrukcji gabinetu

BERLIN. Rozeszły się w Berlinie niepokojące pogłoski o mającym nastąpić w najbliższych godzinach przewrocie nacjonalistycznym.

Pogłoski, przeciwo którym natychmiast wystąpiło prezydium policji, zaznaczają, że policja pruska jest w możności stłumienia w zarodku każdy zamiar puczu, z któregokolwiek wychodziłby on strony, powstały jednak na te wiadomości, którą podało nacjonalistyczne pismo „Die Nationalpost”.

Dziennik ten, wydawany w miejsce zawieszzonego nacjonalistycznego „Angrihu”, przynosił wiadomość, iż w najbliższych godzinach należy oczekiwać wstąpienia do gabinetu jednego z członków stronnictwa nacjonalistycznego.

W rzeczywistości pogłoska ta nie jest pozbawiona pewnych podstaw. Od dłuższego już czasu ze stron skierowanego przemysłu wskazywa na konieczność stworzenia gabinetu nacjonalistycznej koncentracji.

Program narodowej samopomocy, który przewiduje kontrolę państwową nad życiem gospodarczym, nie jest wedle inicjatorów tej myśli do przeprowadzenia bez gabinetu wybitnie narodowego.

Jak slychać jednakże, kanclerz Bruening zachowuje się wobec tych propozycji dość ozięble, mimo, iż nacjonalistyci proponują mu dalsze kierownictwo w rządzie, który zostałby tylko uzupełniony przez delegatów niemiecko narodowych i nacjonalistów.

## Bezczelny telegram Stahlhelmu na konferencję londyńską

BERLIN. Przywódcy parlamentarnej opozycji prawicowej oraz przywódcy Stahlhelmu i szeregu innych organizacji radykalnych wysłali do delegacji niemieckiej w Londynie bardzo zmienny telegram.

W telegramie tym twierdzą oni, że plan Huchera miał być ratunkiem dla Niemiec i użyć ich ciężkiej doli finansowej, jednak stanowisko Francji, zajęte w tej sprawie, zakrawa na chęć wprowadzenia dyktatury francuskiej nad Niemcami

i projekty francuskie mogą stanowić nie tylko złośliwe pogłoski, ale przeciwnie, znaczne pogorszenie.

Według brzmienia tego telegramu Stahlhelm ostrzega delegację niemiecką w Londynie, że dalszego pogorszenia sytuacji naród niemiecki nie jest w stanie zniesić.

Podpisali telegram hr. von der Goltz, Hitler, Hugenberg i kilku innych wybitniejszych przedstawicieli radykalnych organizacji niemieckich.

## Rewolucjoniści maszerują na Sewillę

SEWILLA. Krąży tu pogłoski, według których przywódca syndykalistów Vallina zebrał oddziały syndykalistów i maszeruje

na Sewillę. Oddziały straży cywilnej mają przeciwstawić się temu pochodowi. Wśród ludności miasta zapanowała panika.

Więści z całej Polski

## Marszałek Piłsudski będzie na zjeździe legionistów w Tarnowie

WLN. Jak się dowiadujemy pobyt p. Marszałka Piłsudskiego w Pikiłiszkach potrwa do pierwszych dni sierpnia, poczem p. Marszałek bezpośrednio z Wilna

uda się na jeżdż legionistów do Tarnowa. Po zjeździe, który odbędzie się 9 sierpnia p. Marszałek powróci na stałe do Warszawy.

## Ostateczny program zjazdu legionistów

Dn. 8 sierpnia: uroczystości wewnętrzne o charakterze nieoficjalnym: 1) godz. 10 rano msza św. w kościele katedralnym za poległych i zmarłych legionistów; 2) godz. 11 rano: uczczenie grobów powstańców i legionistów na starym cmentarzu; 3) godz. 15:30: wyjazd na cmentarz legionistów w Łowczówku, apel poległych; 4) g. 21 capstrzyk.

polowa na boisku „Tarnow”. 2) godz. 10 rano: uroczysta akademja na boisku „Tarnow”, 3) godz. 11 rano: pochod oddziałów, delegacji, defilada, 4) godz. 14—16 obiad, 5) godz. 16 — wyjazd do Łowczówki, złożenie wieńców na grobie legionistów na cmentarzu w Łowczówku. Po powrocie z Łowczówki wycieczki do Mościc i zwiedzanie Tarnowa, 6) godz. 22: raut w salach kasyna.

## Przeszło pół miliona strat huraganowych w Lublinie

LUBLIN. Liczba ofiar w ludziach wobec tego, iż dwie ranne osoby zmarły w szpitalu, wzrosła do 5. Rannych jest 39 osób. Poza tem szeregi osób nie zgłosiło się o pomoc lekarza.

Straty materialne w samym Lublinie wynoszą około pół miliona złotych, z czego na skarb przypada około 100.000 (kojele), na miasto Lublin około 200.000 zł. Reszta przypada na osoby prywatne. Na przedmieściu Bronowice uszkodzone zostały 33 budynki mieszkalne oraz wiele gospodarczych. Na dworcu kolejowym została zburzona szopa, uszkodzony dom mieszkalny i dwa magazyny. Orkan wyrzucił z toru i uszkodził 37 wagonów kolejowych. Pociągi odchodziły z opóź-

nieniem. Ruch towarowy uległ chwilowej przerwie.

W pow. lubelskim burza poczyniła następujące szkody: w Zamborzycach uszkodzone zostały 22 budynki, w Jakubówce 4, we Wrotkowie uległo zniszczeniu 5 stodół i 7 domów mieszkalnych, przyczem 3 osoby zostały ranne, w tem jedna ciężko. W Hajdaniach zniszczone zostały 33 budynki, w Jakubowicach Murawianych 5 domów.

Połączenia telefoniczne między Lublinem, Chelmem, Krasnymstawem i Zamościem zostały przerwane. Poza tem burza wyrządziła bardzo znaczne straty w plodach rolnych na polach.

## Dzięki informacjom z Moskwy przez Paryż wykryto szpiegowską aferę Demkowskiego

WARSZAWA. W związku z rozstrzelaniem mjr. Demkowskiego dowiadujemy się, że aresztowanie jego nastąpiło na skutek danych, jakie nadeszły do naszego sztabu głównego z Moskwy przez Paryż, o tem iż sowiecki komisariat wojny otrzymuje informacje dotyczące spraw mobilizacji armji polskiej.

Informacje te pochodziły z poselstwa sowieckiego w Warszawie. Ponieważ istniały wszelkie dane, aby przypuszczać, że

informacje te wpłynęły do poselstwa sowieckiego drogą nielegalną, wywiad polski zorganizowany ściśle obserwację oficerów z wydziału IV sztabu głównego, z którego to wydziału mogły te informacje pochodzić.

Podjężenie padło na mjr. Demkowskiego, iż on właśnie zdradza tajemnice wojskowe. Wypadki te poprzedziły aresztowanie i rozstrzelanie zdrajcy.

# Służyliśmy i służymy Ojczyźnie a nie partjom

Odpowiedź strzelców na przejawy kółtuństwa w odniesieniu do zagadnienia obrony narodowej

Organ Związku Strzeleckiego „Strzelec” w zamieszczonym w ostatnim numerze artykule p. t. „Przejawy kółtuństwa w odniesieniu do zagadnienia obrony narodowej”, daje doskonałą odprawę „Gazecie Warszawskiej” radośnie oklaskującej nieodpowiedzialną uchwałę sejmiku zamojskiego, który skreślił ze swego budżetu wydatki na organizację sił obronnych narodu.

Jedynie pogarda — pisze „Strzelec” — będzie naszą odpowiedzią na tę uchwałę. Organizacja nasza nie służy Polsce dla tysiąca złotych subsydjum z kasy zamojskiego sejmiku, pracy jej i rozwoju nie powstrzyma głupota paru sejmikowiczów. Ani też strzelcy zamojscy nie dadzą się unieść gniewowi tak dalece, by uchwalić, iż na wypadek wojny nie będą bronić całosci dostojnych osob i mienia panów, którzy uważają za zgodne ze swoim sumieniem odmówić poparcia ich dzisiejszej pracy nad organizacją zdolności obronnych narodu.

Nie obawiajcie się, panowie. My, strzelcy, będziemy bronić i was, i za wasze

bezpieczeństwo i domowego ogniska — szczęście damy i życie i krew, gdy się-

nie ku wam miecz nieprzyjaciół, — bo my służymy Polsce, która w swej wspa-

nialości przygarnia i ostania nawet najbardziej na duchu okaleczone dzieci, wybacząc im błędy, za które dźwigać będą długo ciężkie brzemie wstydu.

## Wyplata pensyj na raty

Pensje urzędnicze w Niemczech mają być płacone dekadowo

BERLIN. Dobrze zwykle poinformowany „Berliner Tageblatt” przynosi w numerze porannym z dnia 21-go b. m. sensacyjną wiadomość, p. t. „Wyplata pensyj na raty”.

„Berliner Tageblatt” donosi, że rząd Rzeszy Niemieckiej ma zamiar wydać rozporządzenie, mocą którego już od sierpnia t. b. pensje urzędników państwowych wyplacane byłyby nie jednorazowo, na początku miesiąca, lecz ratami w ciągu miesiąca. Jednocześnie ma ukazać się zarządzenie, pozwalające przedsiębiorstwom prywatnym na wyplacanie uposażeń

urzędników prywatnych ratami, a dla pewnej rekompensaty ukazałyby się wówczas trzecie zarządzenie — pozwalające urzędnikom na opłacanie komornego również ratami.

„Berliner Tageblatt” podaje, iż nie jest dotąd wiadome, czy rząd ma zamiar wprowadzić wyplacanie pensyj miesięcznych w dwóch ratach, t. j. na początku i w połowie miesiąca, czy też w trzech ratach — dekadami.

Z faktu, że rząd niemiecki ma zamiar wydać powyższe zarządzenia, wyciąga prasa berlińska wniosek, iż rząd Rzeszy Nie-

mieckiej liczy się jeseć z możliwością powolnego wpływu należności skarbowych przez czas dłuższy.

Bazyli Bogoboj



Bazyli Bogoboj ataci wojskowy poselstwa sowieckiego, któremu, na chwilę przed aresztowaniem, stracony na stokach Cytadeli za śpiewstwo Demkowski wrzucił teczkę z papierami.

## Radjoprogram:

CZWARTEK 23 LIPCA

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. „Napoje chłodzące” — p. Wanda Dobrzańska.
- 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.50. „Czy Kaszubi mają osobny język” — dr. N. Malecki (Kraków).
- 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35. „Alojzy Jirasek i jego stosunek do narodu polskiego” — dr. B. Wydra.
- 18.00. Koncert solistów: wyk. Wera Neumark (fortep.), Zygmunt Zawrocki (basi) i prof. L. Urstein (akomp.).
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40. Giełda rolnicza.
- 20.01. Prasowy Dziennik Radjowy.
- 20.15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: ork. Filharm. pod dyr. A. Dotzyckiego i Leopold Dworakowski (skrzypce).
- 21.30. Słuchowisko.
- 22.00. Felieton p. t. „Głos Janetty Macdonalds” — p. Wacław Frenkiel.
- 22.30. Solista z Poznania.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna.

N E 764 | 31 r.

## OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru III-go, mający swą kancelarię w Białymstoku przy ulicy Częstochowskiej № 21, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 31 lipca 1931 r. od godz. 10 rano, w domu № 4 przy ul. Białostockiej w Białymstoku u Józefa Ignaciuka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: samochodu oszacowanego na 500 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Białystok, dn. 21 lipca 1931 r.

Komornik (—) E. Koroczycki

348—1

## Popierajcie Ruch Strzelecki

## Złoty polski stanie się na rynku niemieckim walutą poszukiwaną

Jak wiadomo, Bank Rzeszy wydał przepisy wykonawcze do rozporządzenia rządu Rzeszy ograniczającego obrót dewizami. W myśl tych przepisów obrót walutami obcymi w obrębie Rzeszy podlega reglamentacji w tym kierunku, że banki tak zwane dewizowe mają obowiązek odprowadzania do Banku Rzeszy zapasów wszystkich nabytych walut obcych, za wyjątkiem złotego polskiego.

W sprawie tej otrzymujemy wyczerpujące oświetlenie naszych sfer finanso-

wych. Jak nam wyjaśniło zarządzenie to nie może mieć żadnego ujemnego wpływu na kurs naszej waluty na rynkach obcych, gdyż Bank Polski nadal oddaje bez żadnego ograniczenia po kursie niezmiennym dewizy zagraniczne i dzięki temu złoty na giełdach zagranicznych utrzymuje się bez przerwy na poziomie niezmiennym. W naszych sferach finansowych natomiast wyraźnie się duże zdziwienie, że Bank Rzeszy w chwili tak bardzo dla Niemiec poważnej zdecydował się

## Życie gospodarcze

na krok, który musi być przez wszystkich bezstronnie uważany, jako chęć zamianowania przez Bank Rzeszy swego nieprzychylnego dla waluty polskiej stosunku.

W rzeczywistości jednak zarządzenie to może — przy trudnościach nabywania w Niemczech innych walut obcych — spowodować uprzywilejowane stanowisko naszego złotego. Pieniądz polski w tych warunkach może się stać w obrębie Rzeszy walutą poszukiwaną.

## Giełda zbożowa

Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej obroty były bardzo małe przy uspołobieniu spokojnym. Notowano: żyto nowe 22,50 — 23,50, żyto stare i pszenica bez obr., owies jed. 30—32, zbierany 28,50—29,50, jęczmień nowy 22—23, mąka lukusowa 55—65, mąka 40 50—55, mąka żytnia 44—45, otreby pszenne szale 16 50 — 17,50, średnie 15 — 16, otreby żytnie 14,50—16,50, lubin niebieski 24—25, żelty 36—37, rzepak zimowy 30—32

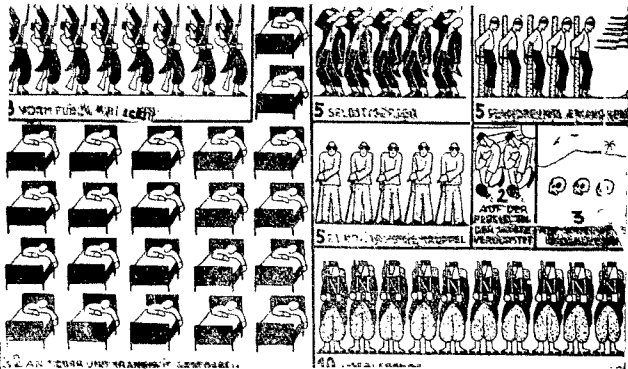
## Giełda pieniężna nadal wykazuje słabe obroty

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej kursy dewiz utrzymały się na poziomie poprzednim. Zapotrzebowanie na gotówkę małe. Dolar got. Bank Polski podniósł do 9,06, mimo iż w prywatnych obrotach przed giełdą sprzedawano dolary po 9,04. Wobec podniesienia oficjalnego kursu dolara w obrotach prywatnych dolar zwiększył do 9,07. Rubel złoty 4,93, rubel srebrny 1,50, bilon 0,74, czerwoniec 3,08. Kabel na Nowy Jork—8,929. Kursy dewiz: Nowy Jork—8,925, Londyn—43 50, Paryż—35,05 i pół, Praga—26 45 Zurych 173,70, Wiedeń—125,48, Medjolan—46,70.

Bruxela — 124,50. Dewizy na Berlin w obrotach prywatnych ustalono na 2,010. Banki jednak w dalszym ciągu powstrzymują się przed operacjami marką niemiecką.

Akcje. Na rynku akcyjnym tendencja naogół utrzymana. Notowano: Bank Polski 120. Częstocice 31,50, L. lipop 16,50—16,25. Papiery procentowe. Na giełdzie państwowych papierów procentowych sytuacja bez zmian. Dla papierów prywatnych tendencja nieco słabsza. Największe obroty jak zwykle 8 i z. m. st. Warszawy.

## Śmiertelność we francuskiej Legji Cudzoziemskiej



Statystyka wykazuje że na każdym 60-ciu nowozacieknych żołnierzy francuskiej Legji Cudzoziemskiej po upływie pięciu lat pozostaje przy życiu i zdrowiu zaledwie dziesięciu. Pozostali giną z różnych przyczyn, a mianowicie dwadzieści dwóch z febr i różnych chorób, pięciu popelnia samobójstwo, trzech przepada bez wieści, dwóch ginie od porażenia słonecznego, pięciu z wyroków sądowych i ośmiu w bitwach

## Za uratowanie życia — skarga do sądu o ośmieszanie

Obrażona samobójczyni

Jeszcze do niedawna pewna Jeanette Satinier, była ulubienicą bulwarów paryskich, jako znana aktorka.

Była młoda, zdolna i piękna. Ale jak mówi francuskie przysłowie, „tout passe, casse, tout lasse”, wszystko mije, wszystko się psuje, wszystko nudzi z czasem — więc i panna Satinier zeszła się, zbrzydła, straciła na popularności.

Ujrawszy tę metamorfozę, jaką nielitościwy czas zrobił na jej twarzy, panna Satinier postanowiła zejść ze świata, w myśl powiedzenia, że wybrańcy bogów umierają młodo.

Rozpisawszy na wszystkie strony listy pożegnalne, panna Satinier rozdała biedniejszym koleżankom cały swój dobytek, tak ruchomy jak i nieruchomy, zapisała na cele społeczne niewielkie fundusze, które zdolała zgromadzić w swej karierze artystycznej i załatwiwszy się z tem wszystkim, udała się na most na Sekwanie, skąd skoczyła w mętne fale rzeki.

Trzeba trafu jednak, że właśnie w tej chwili po wybrzeżu spacerował pewien rzeźbiarz i zauważył całą scenę rozpacz. Nie namyślając się wiele, zdjął buty i

marynarkę i rzucił się w fale rzeki. Po chwili wydobyl na brzeg zemdloną pannę Satinier i doprowadził ją do przytomności przy pomocy policy.

Jakież to było zdumienie zbawcy, gdy otrzymał nazajutrz list, w którym uratowana artystka zawiadomiła, że podaje nań skargę do sądu o odszkodowanie.

Faszyści odzegnują się nawet od samej myśli o podobnym postępku i twierdzą, że to ich wrogowie działali, celem rzużenia na nich podejrzenia. Znalazł się nawet dziennik, który przejrzysto pisał o możliwości prowokacji ze strony Watykanu.

nie za uratowanie życia.

— Pan — pisała artystka — po swój czyn ośmieszyl mnie, gdyż ja wszystkich zawiadomiłam o swojej śmierci, a tu nraz widzę on, że żyję. Będę to pana drogą kosztowało.

Ciekawa jest decyzja sądów w tej mierze.

## Po wybuchu piekielnej wprzyny w Watykanie

W promieniu 200 metrów wszystko zniszczone

Akt teroru, wyrażający się w podłożeniu maszyny piekielnej w kościele św. Piotra, która potem wyniesiona do ogrodów watykańskich peka nad ranem z wielkim hukiem, wywołał ogólne oburzenie w sferach katolickich Rzymu.

Faszyści odzegnują się nawet od samej myśli o podobnym postępku i twierdzą, że to ich wrogowie działali, celem rzużenia na nich podejrzenia. Znalazł się nawet dziennik, który przejrzysto pisał o możliwości prowokacji ze strony Watykanu.

Maszyna piekielna przy wybuchu wyrwała obrzmyt dół w ziemi. Na 200 m w promieniu działania bomby wszystko zostało zrujnowane.

Gdyby bomba ta była wybuchnęła w lokalu zakrytym skutki jej wybuchu byłyby straszne dla otoczenia. Papierz kazał sobie złożyć raport wyczerpujący o całej sprawie.

Raport ten wygotował kard. Pacelli. Vex populi uporczywie szepca, że bomba ta jest odpowiedzią na... encyklikę papieską.

## List z Ameryki

Shopping w New Yorku — Jak się sprzedaje w wielkich magazynach — W Europie są grzeczniejsi — Nie jakość, lecz ilość!

New York, w lipcu 1931.

We wszystkich wielkich magazynach nowojorskich istnieje zwyczaj odbywania raz na tydzień t. zw. „meetings”, t. j. konferencji, na której obecni są sprzedawcy i sprzedawczynie z wszystkich działów. Do zebranych przemawia kierownik wydziału sprzedaży, czasem dyrektor; ocenia on krytycznie sytuację i ruch sprzedaży za tydzień ubiegły i w energicznych słowach poucza personel, jak należy się zachować wobec klientów, aby osiągnąć rekordowe wyniki w sprzedaży towarów.

„Proszę nie poświęcać więcej niż pięć minut czasu jednemu klientowi. Klientka, która zajmuje sprzedawcy więcej, niż pięć minut jego drogiego czasu, nie opłaca naszych kosztów, nie rentuje się jako nabywca. Klientki, które mówią: „I'm just looking” — „Chcę się zorientować” — są zlemi klientkami. Przyczyniają

się do zwolnienia tempa obrotów w magazynie. Obowiązkiem naszym jest rozpoznanie wartości klientki na pierwszy rzut oka. Pracujcie szybko, zwróćcie uwagę klientów na nasze nowe, piękne żyrandole”.

Do powyższych instrukcyj szef dodaje zwykle podręczne brzeszurki i ulotki, informujące szczegółowo sprzedawców, co i jak mają zalecać klientowi, jak go orientować, etc.

Z tekstu instrukcyj powyższych wynika aż nazbyt jasno, że detaliczny handel amerykański, a zwłaszcza organizacja sprzedaży w wielkich magazynach i w stosunku do najliczniejszej klienteli — kobiet — opiera się na wręcz odmiennych zasadach, niż sprzedaż w wielkich magazynach stołecznych w Paryżu, Londynie, Berlinie czy w jakimkolwiek innym wielkim mieście europejskim.

W magazynach amerykańskich formułę — „czas to pieniądz” — zastosowano w

praktyce bez zastrzeżeń w stosunku do obu stron: i do sprzedawców i do kupujących. Kto kupuje dużo i szybko, bez namysłu, ten jest dobrym klientem w pojęciu Amerykanina.

W magazynach europejskich natomiast główny nacisk położony jest na uległość wobec klienta i zaspokojenie jego ciekawości, indywidualnych wymagań, a nawet kapryśków. Klientowi poświęca się dużo czasu, licząc na to, że zjedyną uprzejmością wróci raz i drugi, stanie się stałym klientem.

W magazynach europejskich sprzedawca jest cierpliwy, grzeczny, z cierpliwością jego uczyniono aksjomat, nakaz imperatywny. Tak ucza w szkołach sprzedawców w Paryżu, Londynie, Berlinie.

Inaczej w Ameryce. Sprzedawca staje się po pewnym czasie wobec „marudzącego” klienta czy klientki, burkliwym (w sensie europejskim), daje do poznania, iż niema czasu na takie głupstwa, jak po-

maganie komuś w wyborze krawaty, paska czy sukni. Czas to pieniądz! Nie zabieraj nam czasu, kupuj, płac i dowiedz się! Oto wytyczne handlu amerykańskiego, nie tylko w wielkich magazynach, ale i w zwykłych sklepach, a nawet u sprzedawców ulicznych.

Różnica tak wielka w sposobie i metodzie obchodzenia się z klientelą nie wynika bynajmniej z tego, aby Amerykanie byli gorszymi od Europejczyków kupcami i psychologami. Zależy ona od innego, odmiennego trybu życia i jego organizacji tu i tam, od innych, odmiennych potrzeb i gustów Amerykanina a Europejczyka, od innej wręcz skali obrotów handlowych w Ameryce.

Amerykanin, Amerykanka kupują en masse, nie liczą się z pieniędzmi, nie oszczędzają. On kupuje od razu tuzin krawatów, pół tuzina garniturów, kolnierzy etc. Nosi je krótko, wyrzuca i kupuje nowe.

To samo ona: kupuje dużo, nosi krótko, wyrzuca. Charakterystyczną ilustracją tego rodzaju zakupów jest to, że przebywający tu stale b. emigranci Europy wysyłają często do swych krewnych w Europie jako zużyte różne części garderoby, które według miary i oceny euro-

pejskiej należy zaliczyć do rzeczy prawnie nowych, nadających się do użytku.

Takiej rozrzućności nie znają w Europie. Bo też kupno odbywa się tu inaczej, według gustów indywidualnych w małych rozmiarach. W magazynach amerykańskich zaś we wtorek np. ogłasza się sprzedaż po cenach o 20% niższych od zwykłych: kamaszy, krawatów, sukien, kapeluszy. Tłumy szturmują tego dnia do sklepów, biorą — nie oglądając — ile się da, jaknajwięcej — bo to okazja. Przytem — i to jest najważniejsze — wielkie magazyny w Ameryce są domeną wpływów fabryk odrębnych albo wprost ich filijami i oznaczają ceny na rozkaz zgóry. A ceny są na rynku jednakowo wszędzie. Towar zaś — dla ułatwienia sprzedaży — oznaczony bywa nie nazwą, lecz numerem; gatunek, rodzaj nie odgrywa roli, klient i sprzedawca orientują się według numeru danego towaru. O dziwo to, aby jaknajwięcej sprzedać osiągnąć maximum obrotu dziennego, samo wprawdzie przyswieca magazynom europejskim, ale psychologią klient jest tutaj inna i do niej się też przysowuje kupiec, sprzedawca.



**Nowa siedziba Związku Oficerów Rezerwy**

Związek Oficerów Rez. zawiadamia swych członków oraz podchorążych rez. że lokal Związku mieści się obecnie przy ulicy Warszawskiej 9. Dyżury stale od godz. 18-ej do 20-ej, za wyjątkiem niedziel i poniedziałków.—Sekretariat pozostaje nadal w lokalu Banku Gospod. Kraj. tel. 6-04, do godz. 15 ej.

**Baczność rowerzystów!**

Ponieważ starostwo grodzkie stwierdziło, że b. wielu rowerzystów nie wypełniło dotychczas obowiązku rejestracji na rok bieżący, skutkiem czego policja otrzymała polecenie surowego sprawdzania dowodów prawa jazdy u wszystkich cyklistów i sporządzania protokołów za niezarejestrowanie.

Winni naruszenia przepisu tego karani będą administracyjnie grzywną 10 zł., ściągana bezwzględnie.

**Dzisiejsza uczta humoru w teatrze „Palace”**

Dziś, we czwartek dn. 23 b. m., na scenie teatru „Palace”, odegraną będzie przez znany zespół Z.A.S.P. Teatru objazdowego—świetna komedia p.t. „Mecenas Bolbec i Jego Mąż”.

Komedja ta o charakterze wesołej satyry wybitnie wyróżnia się od wszystkich innych.

Treść jej mianowicie na wesoło i śród śmiechu widzów chłoczące biczem tyry ten typ kobiety, która w przegwałwanej emancypacji, zagubiła wszelkie nawaloby się cechy kobiecości, a która dopiero uczucie zazdrości sprowadza na drogę właściwego obowiązku.

Główną rolę mecenasa Bolbec odgrywa p. Frenklowna, partnerem jej będzie Dąbrowski.

Aktualny temat, doskonała gra i niskie ceny biletów ściągają napewno do „Palace” tłumy widzów.

**Z dnia i nocy**

**Przemyczkę złodziej uprowadził konia**

Wastwiska wsi Rybalina w powiecie białym na pograniczu litewskim sprawca skradł konia na szkole w miejscowości tejże wsi Bolesława Podur-

**Śmierć życia młodego dziewczęcia**

Na linii kolejowej Kolonia—Wilno przejeżdżający pociąg nie zauważył młodego dziewczęcia, która kula zmasowała w okropny sposób. Przy zabiciu nie znaleziono żadnych dokumentów, lecz biletu kolejowego z Białegostoku do Wilna.

**POLLO DZIŚ OKRĘT STRACENCÓW**

**MODERN DZIS! Ceny od 75 gr. PROKURATOR OSKARŻA**

**LECZNICA PRZYCHODNIA PRZYJĘCIA lekarzy specjalistów ze wszystkich specjalności**  
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.  
**PORADA 3 ZŁ.**  
Dojazd autobusem Nr. 2 538-35

**GABINET Dr. Aleksandra Gurwicza**  
nadal czynny  
Choroby skórne weneryczne i płciowe  
Przyjmuje: 9—2 i 4—8  
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17. Tel. 6-40

**Doktor Z. BASS**  
Choroby kobiece i akuszerja osiedlił się w Białymstoku  
ul. Sienkiewicza 38a  
(wejście od ul. Warszawskiej)  
przyjmuje od 4—7. 436-12

**Konto P. K. O. Nr. 68425.**

**Przestańcie kaleczyć mowę Żeromskich i Sienkiewiczów**

**Ciekawa ortografia przydatnej reklamy**

Kto pożałuje tego, co pisze „nie żalój”?

Komitet Budowy Pomnika 42 p. p., starając się o najszerze spopularyzowanie loterii fantowej, wystawił na widok publiczny niektóre cenne fanty z działu automobilowego w oknach składnicy firmy Chevrolet przy ul. Sienkiewicza 27.

Przed wystawą firmy tej przystają liczni przechodnie, których oczy żarliwie chłoną widok pięknych fantów, wzburzających wiele pożądań i marzeń. Wiele też osób, których ofiarność dotychczas opierała się poczuciu obowiązku względem poległych, bądź też którzy nie mieli do tej pory sposobności lub możności nabycia biletów, — zachodzą do sklepu, aby zaopatrzyć się w szersze losy.

Pomysł ten, zareklamowania loterii publicznie, jest b. szczęśliwie powzięty, ale... nie bardzo szczęśliwie wykonany.

Właśnie to smutnie „ale” psuje cały efekt.

Bo oto na szerokim płótnie reklamowym, zawieszonym w oknie magazynu, zdumieniem mroczy czy napis z takim kwiatkiem ortograficznym: „Nie żalój (sic) 3 złote i nabaż bilet”!

Mimowoli rodzą się pytania: kto taki redagował tekst reklamy tej i robił jej korektę? Kto winien jest zbrodni szkalowania języka polskiego, którego czystość — tymbardziej w naszym grodzie, gdzie okrutne kaleczenie polszczyzny słychać na każdym kroku — winna być otoczona specjalną opieką, zwłaszcza przez polskie instytucje, występujące publicz-

nie? Czy nie zginię w Białymstoku żargon w rodzaju napisu: „dasz w kredyt straciś klifajta”, lub powiedzeń: „ja ciabio mówię”?

**Czy to prawda?**

Podobno w dniu 10 czerwca zjawił się w mieszkaniu Josela Kamińskiego w Porzeczku sekwestrator Urzędu Skarbowego na powiat Grodzieński, Stanisław Ciborowski i zażądał zapłacenia podatku obrotowego za rok 1930.

Kamiński okazał kwit na uiszczenie 500 zł. podatku oraz pismo Urzędu Skarbowego o rozłożeniu reszty na kilka rat, przyczem najbliższa miała być płatna 15 czerwca.

Kiedy język nasz tak bogaty i dzwigny jak głos czystego dzwonu, wyzwoili się do obcych naleciałości i zająśnieje całym blaskiem swego bogactwa?

**Międzynarodowy Pokongres Esperancki zapowiada się okazałe**

Na uroczystości przybędzie wielu członków rodziny Twórcy Esperanta

Tok prac organizacyjnych II Międzynarodowego Pokongresu Esperanckiego w Białymstoku wykazuje, że przebieg uroczystości wypadnie okazałe i przy wielkim udziale gości.

Wśród licznych zgłoszeń figurują nazwiska esperantystów z całego świata. Ostatnio zgłosili swoje przybycie bracia Twórcy języka międzynarodowego, dr. Lecln i mgr. Feliks Zamenhoffowie oraz córki—dr. Zofja i mgr. Lidzia Zamenhoffówny.

**Sensacja sportowa dla Białegostoku**

**Mistrz świata w biegach, wielokrotny zwycięzca**

**P. Janusz Kusociński**

weźmie udział w niedzielnej próbie pobicia rekordu Polski

W niedzielę, nadchodząca Państw. Ośrodek Wychowania Fizycznego w Białymstoku organizuje na stadionie w Zwie-

rzyku dwie imprezy sportowe, które wywołały wielkie zainteresowanie w mieście, a to z powodu niebywałej dla miasta sen-

sacji.

**Chleb staniał**

**Należy przestrzegać obowiązujące ceny**

P. starosta grodzki ustalił nowy cenik na artykuły mączne, który obowiązuje od dnia 21 b.m.

Cennik ten wprowadza zniżkę na chleb i mąkę, co w okresie przednowku jest b. dodatnim przejawem solidności struktury gospodarczej kraju.

Obecnie więc obowiązują następujące ceny:  
Mąka żytnia 90 proc. za 1 kg. w hurcie 32 gr. Mąka 65 proc. za 1 kg. 42 gr. Chleb żytni z mąki 90 proc. w detalu 33 gr. za 1 kg. chleb żytni z mąki 65 p.

44 gr. za 1 kg.  
Mąka pszenna 50 proc. w detalu 53 gr. za 1 kg. gryska 15 proc. w detalu 54 gr. za kg. luksus. zamieśc. 45 proc. w detalu 65 gr. za kg.

Chleb pszenny z mąki 50 p. 78 gr. za 1 kg. w detalu. Chleb pszenny z mąki 65 proc. (zwyczajnej gryski) 68 gr. za 1 kg. w detalu. Warszawiarki, różki, bułki francuskie, byczki i parki za 1 kg. 88 gr. Pieczywo wyberowe za 1 kg. zł. 1.08. Chleb naleczowski—53 gr. za 1 kg.

**Komu są potrzebne i komu mają służyć nieścisłe informacje „Unzere Lebni”**

„Unzer Lebni” w numerze wczorajszym podało wiadomość o niewłaściwym rzekomo pojęciu wice-prezydenta miasta p. Ziemińskiego w stosunku do przedstawicieli robotników.

Notatka ta, zawierająca w sobie cały szereg nieścisłości, wymaga omówienia i sprostowania, bowiem niewłaściwość rzeczy cytelnicy „Unzer Lebni” mogliby wierzyć w brednie, które nie rzadko podaje ta istna wylegająca plotek białostockich.

Przedewszystkiem Pan Wojewoda o ile nam wiadomo nigdy nie przyjmował Kapitulki, zaś Goldman istotnie był przyjęty przez Pana Wojewodę; ale nie jako delegat Komitetu Okręgowego, ale jako bezrobotny wraz z innymi robotnikami, pozostającymi również bez pracy.

Co się tyczy stu złotych grzywny, nałożonej na Goldmana przez starostwo Grodzkie to stało się na skutek bardzo nieprzystojnego zachowania się tego Goldmana w urzędzie, sprawującym funkcje poruczone przez Państwo.

Istniejące przepisy pozwalają władzom administracyjnym, karać doraźnie tych interesantów którzy zachowują się w urzędzie w sposób niewłaściwy i tem samem godzą w powagę danego urzędu.

Zas do Prokuratora została skierowana skarga na Goldmana za co innego; mianowicie za pogroźki, na użycie których pozwolił sobie Goldman i za chęć steryzowania temi pogroźkami funkcjonariusza urzędu publicznego.

Tak się przedstawia „najprawdziwsza prawda”.

W świetle tych faktów staje się rzeczą zgłą niezrozumiałą, dla kogo „Unzer Lebni” rozsiewa tego rodzaju plotki, które nikomu nic dobrego nie przyniosą, lecz co najwyżej mogą zaszkodzić.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W związku z artykułem jaki się ukazał w tygodniku „Reflektor” z dnia 21.7 r. b. odnośnie osoby p. Trillinga, stwierdzam, iż p. S. Wajnrach żadnych informacji Komitetowi budowy pomnika poległym 42 p.p. nie udzielał, ani też nie informował go o stosunkach finansowych p. Trillinga.

Proszę Szanownego Pana Redaktora o ogłoszenie mojego sprostowania w Pańskim poczytnym piśmie.

Z poważaniem  
Przesz Komitetu Budowy  
Stefan Blocki  
podpułkownik.

Jak widać z powyższych wyjaśnień, Redakcje wzmiankowanych pism otrzymały informacje tendencyjne i nieprawdziwe.

**KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU WYSOKO MAZOWIECKIEGO w WYSOKIM MAZOWIECKIM Rynek № 1.**

niniejszem zawiadamia, że w związku z uruchomieniem pożyczek długoterminowych przyjmuje — zarówno od miejscowych, jak zamiejscowych—wkłady na książeczki oszczędnościowe w ZŁOTYCH w ZŁOCIE.

**Wkłady w złotych w zlocie zabezpieczają wkładcę od wszelkich niespodzianek walutowych w równym stopniu, jak wkłady dolarowe, a w dodatku są znacznie wyżej oprocentowane od tych ostatnich.**

Od wkładów w złotych w zlocie, wpłacanych w obcych walutach, lub w złotych obiegowych Kasa płaćci: przy wymówieniu rocznym 10% półrocznym 9%, kwartalnym 8%.

Wkłady można wpłacać blankietem nadawczym na konto czekowe Kasy w P. K. O. Nr. 67.965. Wpłaty będą uskuteczniiane przekazem pocztowym po nadesłaniu książeczki oszczędnościowej i pisemnego polecenia wypłaty. Zwrot książeczki nastąpi listem poleconym. Koszty wkładcy z tytułu przesyłki gotówki i książeczki podlegać będą bonifikacie.

Uwaga: W wypadkach ewentualnego zagubienia książeczki, wkładca zabezpieczony jest od wszelkiego ryzyka, gdyż bez zlecenia własnoręcznie podpisanego przez wkładcę, Kasa należności nie wypłaci.

**CAŁOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO WKŁADÓW OPARTE SĄ NA NIEWZRUSZALNEJ PODSTAWIE,**

którą tworzy: a) kapitał zakładowy Kasy, b) majątkowa odpowiedzialność pożyczkobiorców i ich poręczycieli z tytułu i do wysokości udzielonych przez K. K. O. pożyczek, c) majątek i wpływy podatkowe Związku Komunalnego powiatu Wysoko Mazowieckiego.

**Z dymem pożarów dzień w dzień idzie praca ludzka**

Znów straty jednego dnia wynoszą dziesiątki tysięcy złotych

We wsi Saby, w gminie Narajki, w stodoł, 13 chlewów, 20 sztuk owiec, 2 jagnięta bielskim z nieustalonych dotychczas przyczyn powstał pożar, który objął wkrótce kilka gospodarstw. Spaliło się 12 domów powstał na skutek podpalenia na doszczętnie 9 domów mieszkalnych, 12

stodoł i 2 świnie. Straty wynoszą około 60.000 złotych. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał na skutek podpalenia na tle zemsty osobistej.

**Czy masz już bilet loterii na pomnik 42 p. p.?**

Jeśli nie—zaopatrzyć się w niego. W ten sposób uczysz należycie pamięć Twych poległych współbraci.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji dzienne — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.  
**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł  
**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.  
Układ ogłoszeń przed tekstem 5<sup>o</sup> lamowy, za tekstem 10<sup>o</sup> lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

**Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425**  
Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.  
Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski

**Na marginesie aktualnego tematu**

**Wyjaśnienia**

Na skutek artykułów, jakie ukazały się w ostatnich czasach w miejscowym tygodniku „Reflektor” i w tak zwanej prasie dziesięciogroszowej na temat posiadanych rzekomo przez przemysłowca białostockiego p. O. Trillinga w bankach zagranicznych 500.000 dolarów, oraz na temat niewspółmiernie niskiej wobec tego faktu ofercie jego na rzecz budowy pomnika poległych 42 p. p., otrzymaliśmy następujące listy z prośbą o zamieszczenie:

„Do Redakcji „Głosu Ziemi Białostockiej” w miejscu.

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z enuncjacjami, jakie ukazały się w miejscowej prasie, uprzejmie proszę o umieszczenie następujących wyjaśnień:

Nieprawdą jest, że posiadam 500.000 dolarów w bankach londyńskich, natomiast prawdą jest—co mogę udowodnić odpowiednimi dokumentami—że ani jeden grosz nie został wywieziony przeze mnie zagranicę, lecz przeciwnie, całkowite zyski, uzyskane ze sprzedaży towarów zagranicą, użytkuje na zasilenie fabryki w kraju.

Nieprawdą jest, że na budowę pomnika ku czci poległych żołnierzy 42 p. p. ofiarowałem tylko 50 złotych, natomiast prawdą jest, że zakupiłem bilety na loterię fantową Komitetu budowy wzmiankowanego pomnika na sumę 250 zł., a ponadto zgłosiłem ofiarę w gotówce w sumie 50 zł.

O mej niereklamowanej ofiarności na cele społeczne jest dokładnie poinformowana ta część społeczeństwa białostockiego, która przyjmuje udział w pracach na rzecz oświaty. Ze nie odmawiam nigdy ofiar na cele ogólne, zwłaszcza kiedy chodzi o dobro Państwa i jego obronę, dowodzi najlepiej fakt złożenia przeze mnie na budowę lodzi podwodnej „Odpowiedź Tre-vranusowi” sumy 1200 zł. Od dalszych ofiar bynajmniej się nie uchylam.

Rece przyjac, Szanowny Panie Redaktorze, wyraży prawdziwego szacunku i poważania

Białystok, 22.7.31 r.  
Oswald Trilling.

Dowódca 42 p. p.  
Białystok, dnia 22 lipca 1931 r.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W związku z artykułem jaki się ukazał w tygodniku „Reflektor” z dnia 21.7 r. b. odnośnie osoby p. Trillinga, stwierdzam, iż p. S. Wajnrach żadnych informacji Komitetowi budowy pomnika poległym 42 p.p. nie udzielał, ani też nie informował go o stosunkach finansowych p. Trillinga.

Proszę Szanownego Pana Redaktora o ogłoszenie mojego sprostowania w Pańskim poczytnym piśmie.

Z poważaniem  
Przesz Komitetu Budowy  
Stefan Blocki  
podpułkownik.

Jak widać z powyższych wyjaśnień, Redakcje wzmiankowanych pism otrzymały informacje tendencyjne i nieprawdziwe.